

spole krajów ściśle z sobą gospodarczo powiązanych każdy z partnerów ma swobodę prowadzenia autonomicznej polityki gospodarczej i może dla swoich partykularnych celów wywołać w swoim kraju inflację, inni partnerzy zmuszeni są tolerować import tej inflacji. Karani są za swoją solidność niepożądanym dopływem dewiz, które — powiększając płynność wewnątrz kraju — grożą niebezpieczeństwem zachwiania równowagi pieniężnej¹⁷. Państwa-członkowie EWG doszły już do tego stadium integracji, że żadnego ważniejszego wydarzenia w zakresie polityki gospodarczej nie można zamknąć w granicach jednego państwa. Zawsze bowiem wywierać ono będzie jakiś wpływ na gospodarkę innych członków Wspólnoty.

Tadeusz Krajczycki

SPRAWA HANSA KRÜGERA

I

W skład rządu kanclerza NRF, prof. L. Erharda, utworzonego 17 X 1963 r., jako minister do „spraw wypędzonych, uchodźców i poszkodowanych przez wojnę” wszedł Hans Krüger, przewodniczący Związku Wypędzonych. — W pierwszych czterech tygodniach swego urzędowania Krüger wysunął się na czoło członków rządu Erharda w udzielaniu wywiadów i wypowiedzi publicznych na temat polityki jaką zamierza prowadzić na stanowisku ministra, jak i polityki zagranicznej w ogóle.

W dn. 6 XII 1963 r., na międzynarodowej konferencji prasowej w Berlinie, prof. A. Norden, członek Biura Politycznego SED, przedłożył udokumentowane materiały, dotyczące przeszłości Krügera w okresie III Rzeszy. Jak wynikało z tych materiałów, Krüger był od 1933 r. członkiem NSDAP, a po okupowaniu Polski członkiem Sądu Specjalnego w Chojnicach na Pomorzu, który skazał wielu Polaków na śmierć¹.

W pierwszym okresie po ujawnieniu jego hitlerowskiej przeszłości Krüger wszystkiemu zaprzeczył, lecz w wyniku rozgłosu, jaki jego sprawa nabrała w Niemczech i w świecie, „poprosił” w dn. 31 I 1964 r., kanclerza Erharda o zwolnienie go z zajmowanego w rządzie stanowiska, z czego ten nie omieszkał skorzystać.

Tak oto, w okresie zaledwie 10 tygodni, rozegrała się „sprawa Hansa Krügera”: niespodziewane wejście jego do rządu i kompromitujące z niego odejście, przy czym skompromitowana została krzykliwa i nienawistna kampania rewizjonistów zachodnoniemieckich.

II

Wśród nazwisk przyszłych ministrów rządu Erharda nie figurowało początkowo nazwisko Hansa Krügera. Jeszcze na krótko przed posiedzeniem *Bundestagu* w dn. 15 X 1963 r., na którym żegnano dotychczasowego kanclerza Adenauera, nakłaniał Erhard kolegę partyjnego R. Barzela, który zajmowane dotychczas stanowisko ministra do spraw ogólnoniemieckich musiał ustąpić przywódcy demokratów dr Mende, by objął stanowisko ministra do spraw przesie-

¹⁷ „Volkswirt” nr 4/64, s. 99.

¹ „Neues Deutschland” z dn. 7 XII 1963 r.

dleńców. Barzel odmówił, wówczas więc wpłynęła kandydatura przewodniczącego Związku Wypędzonych, Krügera, który wyraził na nią swą zgodę².

Notki „życiorysowe” Krügera w prasie zachodniemieckiej miały charakter bardzo ogólnikowy odnośnie okresu przed 1945 r. bardziej szczegółowy zaś — powojennego. Pewne podejrzenia mogła budzić jedynie wzmianka, że „od 1940 do 1943 Krüger był wyższym sędzią Sądu Okręgowego w okupowanych Chojnicach”³ nie podano jednak bliższych danych⁴. Toteż i prasa polska zamieściła życiorys Krügera bez komentarzy, skupiając swoją uwagę na powojennej działalności przywódcy rewizjonistów. W żadnej wzmiance w prasie NRF nie wspomniano, jaki był stosunek Krügera do reżimu hitlerowskiego, że był członkiem NSDAP itp. Nie brakowało natomiast głosów, że Krüger to człowiek „umiarkowany”, niesłusznie okreśłany jako odwetowiec, a nawet „nie dość bojowy” w oczach niektórych działaczy rewizjonistycznych⁵.

Czy Erhard znał dokładnie wszystkie szczegóły przeszłości Krügera? Jeżeli chodzi o działalność Krügera jako sędziego w okupowanych Chojnicach, to niewątpliwie znał, gdyż mówił o niej wspomniany już poprzednio „oficjalny życiorys” nowego ministra. W życiorysie nie powiedziano jednak nic o przynależności Krügera do NSDAP. Przyjąć więc można, że Erhard znał przeszłość Krügera tylko w oświetleniu samego zainteresowanego, nie domagając się wnikliwego jej zbadania. W każdym razie faktem jest, że wśród trzech nowych ministrów rządu poadenauerowskiego, dwóch zostało Erhardowi narzuconych prawami gry rządu koalicyjnego, natomiast Krüger — chociaż kandydat ostatniej chwili — wysunięty został przez samego kanclerza. Po wybuchu całej sprawy wystąpiono z twierdzeniem, że Erhard nie miał czasu zarządzić szczegółowych dochodzeń⁶. Sprawa mianowania Krügera ministrem jest w ogóle charakterystyczna dla stosunków wewnętrzzopolitycznych panujących w NRF⁷. Przykład ten dowodzi, jak wcale niełatwą jest rzeczą demaskowanie wszystkich byłych hitlerowców bez pomocy ogromnych materiałów archiwalnych, znajdujących się w posiadaniu NRD i Polski.

Hans Krüger wejście swoje do rządu Erharda, uznał zaś za doniosły fakt polityczny, czemu dał wyraz m. in. przez udzielanie częstych wywiadów. Już w pierwszym z nich, udzielonym tuż po objęciu stanowiska ministra, hamburskiej „Welt am Sonntag” (z dn. 20 X 1963 r.), wyraził Krüger przekonanie, że jego powołanie do rządu „odpowiada nie tylko wewnętrzzopolitycznym, lecz także zew-

² „Die Welt” z dn. 16 XII 1963: *Barzel verlässt das Kabinet — Krüger Vertriebenenminister*. — Jak zaznacza dziennik, mianowaniu Krügera „liczni politycy z CDU” byli tylko dlatego przeciwni, ponieważ w ten sposób wyłaniała się możliwość zajęcia jego miejsca na stanowisku przewodniczącego w Związku Wypędzonych przez W. Jakscha z SPD, wskutek czego „mógłby zaniknąć wpływ CDU w kierownictwie Związku”. — „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z dn. 18 X 1963 r.: „Powołanie Hansa Krügera na stanowisko ministra federalnego do spraw wypędzonych było istotną niespodzianką towarzyszącą zmianie rządu”.

³ F. Miedziński, *Ludwig Erhard — kanclerzem NRF*, „Przegląd Zachodni”, nr 5/1963 r., s. 167 i n.

⁴ Typowym przykładem lakoniczności opublikowanego życiorysu Krügera jest np. wzmianka w „Die Welt” z dn. 17 X 1963 r.: „... war zunächst Landgerichtsrat in Stargard, anschliessend von 1940 bis 1943 Oberamtsrichter in Konitz (Westpreussen). Nach dem Krieg fand er verwundete Artillerieoffizier...” itd.

⁵ „Stuttgarter Zeitung” z dn. 17 X 1963 r.: „Er ist nicht ein Mann der starken Worte, was freilich nicht verhindert, dass er im Osten als Revanchist verdächtigt wird. Manchen Funktionären seines Verbandes war er indessen oftmals nicht kämpferisch genug”.

⁶ „Christ und Welt”, nr 5/1964 r., s. 7: *Der Fall Krüger — Die Erinnerung kam zu spät*.

⁷ „Süddeutsche Zeitung” z dn. 18 X 1963 r.: „... die schon seit langem ausser Konkurrenz laufenden Begleiterscheinungen der Bonner Regierungsumbildungen brachten es mit sich, das aus dem 'Anwalt der Vertriebenen' nun der Vertriebenenminister wurde”.

nętrznopolitycznym względem". Jeśli zaś chodzi o jego przekonania w tej ostatniej dziedzinie, to Krüger twierdził, że nigdy nie pozostawiał wątpliwości, iż jego zdaniem, „sprawiedliwe rozwiązanie w środkowej i wschodniej Europie jedynie wtedy jest możliwe, kiedy uszanowane zostanie prawo”, tzn. że zostanie „uznana zasada o samostanowieniu i prawie do ojczyzny”⁸. W wywiadzie dla telewizji zachodnioniemieckiej (w dn. 21 X 1963 r.) Krüger ustosunkował się m. in. do tej części deklaracji programowej Erharda, w której kanclerz opowiedział się za polepszeniem stosunków z krajami wschodniej Europy⁹. Krüger zaznaczył, że zaraz po podpisaniu umowy handlowej NRF z Polską wypowiedział on się na posiedzeniu frakcji parlamentarnej CDU/CSU na rzecz kontaktów z tymi krajami. Ale tego samego dnia w wywiadzie dla „Kölner Stadt-Anzeiger” (z dn. 21 X 1963 r.) powiedział, że „problem granicy na Odrze i Nysie powinien w sposób bardziej zdecydowany być postawiony na forum międzynarodowym”, w ramach akcji na rzecz „zjednoczenia podzielonych na trzy części Niemiec”. Minister zaznaczył wyraźnie, że w tej sprawie reprezentuje stanowisko całego rządu bońskiego. Podkreślenie to wywołało krytyczne uwagi kolońskiego dziennika, który przypomniał, że Krüger jest ministrem wybranym osobiście przez Erharda. Dziennik konkludował:

„Jeśli więc — kanclerz Erhard szybko nie odetnie się od wypowiedzi ministra do spraw wypędzonych, trzeba będzie wysnuć wnioszek, że nominacja ta nie była dziełem przypadku, ani nieporozumienia, lecz programem. W takiej sytuacji minister spraw zagranicznych Schröder może zamknąć akta swej przez wiele miesięcy ostrożnie formułowanej nowej polityki wschodniej, a misja handlowa w Warszawie może jechać do domu”¹⁰.

Tymczasem Krüger konsekwentnie prowadził akcję „uaktualniania” sprawy granic wschodnich w społeczeństwie zachodnioniemieckim, ogłaszając plany przeniesienia jej również na teren międzynarodowy. Udzielił on mianowicie wywiadu centralnemu organowi Związku Wypędzonych, „Deutscher Ostdienst”, gdzie, po poruszeniu zagadnień bytowych przesiedleńców, połowę wywodów poświęcił celom i metodom akcji rewizjonistycznej¹¹. Przedstawiciel „DOD” przypomniał Krügerowi, że w 1965 r. przypadnie „dwudziesta rocznica gwałtu, wywłaszczenia i wypędzenia milionów ludzi niemieckich” i wypowiedział przekonanie, że chyba pod kierownictwem Krügera podejmie się odpowiednie przygotowania, by „z tej okazji uzmysłwić światu prawdziwy stan rzeczy”. Jak wynikało z odpowiedzi Krügera, w Ministerstwie do Spraw Wypędzonych dokonano w tym zakresie „obszernych wstępnych prac naukowych, zbyt mało znanych opinii publicznej”. Obecnie jednak, ze względu na rocznicę, Krüger zwrócił szczególną uwagę, by „z treścią tej pracy naukowej zapoznać szerokie koła w kraju i za granicą”.

Końcowa część wywiadu, pozwalająca poznać dążenia ruchu rewizjonistycznego w NRF, brzmiała:

„DOD”: „[...] agitacja wschodnich mocarstw, które dokonały wypędzenia, operuje przede wszystkim pozornie przekonującą tezę, że wraz z zakończeniem integracji (przesiedlonych do Niemiec — dop. F. M.) zostanie również zlikwidowany problem wypędzonych. Jakie stanowisko zajmuje Pan wobec takiego twierdzenia?”

KRÜGER: „[...] Nie ma sprzeczności między integracją jako najbliższym celem (*Nahziel*), a jednością Niemiec jako dalszym celem (*Fernziel*). Chodzi

⁸ Wg „Frankfurter Rundschau” z dn. 21 X 1963 r.

⁹ Patrz F. Miedziński, jw.

¹⁰ Mowa o zachodnioniemieckiej misji handlowej, utworzonej w Warszawie w lecie 1963 r., na podstawie umowy, zawartej między Polską i NRF w dn. 7 III 1963 r.

o to, aby aż do przywrócenia jedności zachować i rozwijać społeczną i kulturalną substancję niemieczyny wschodniej, tzn. uczynić z wypędzonych ze stron ojczyrstych ludzi i ich dzieci zdolnymi do osiedlenia się, pracy i życia (*siedlungsfähig, aufbaufähig und heimatfähig*) w stronach ojczyrstych. Im odleglejszy będzie ten moment, tym ważniejsze jest utrzymanie żywej historycznej i kulturalnej świadomości wschodniej niemieczyny wśród wypędzonych i ich dzieci, jak w ogóle niemieckiej opinii publicznej¹².

Krüger podkreślił, że wszystko co powiedział odnosi się „w takim samym stopniu do Niemców sudeckich i do południowoniemieckich grup narodowościowych”.

Wysuwając tak zdecydowanie tezy rewizjonistyczne, Krüger kilkanaście dni później w jeszcze jednym wywiadzie dla „*Neue Rhein-Ruhr Zeitung*” (z dn. 9 XI 1963 r.), wypowiedział się za swoiście pojętym porozumieniem polsko-niemieckim. Dziennik od siebie dodał we wstępie, że Krüger „ma zamiar reprezentować umiarkowaną linię polityczną”, co sugerował już sam tytuł wywiadu: *Krüger chce być pełen umiaru*. — Przeprowadzający wywiad dziennikarz zaznaczył, że jeśli w deklaracji rządowej kanclerza Erharda położono nacisk na poprawienie stosunków z krajami wschodnioeuropejskimi, to rzeczowej dyskusji przeszkadzają m. in. okrzyki w rodzaju „*Polen raus!*”, jakie padają w NRF przy różnych okazjach.

„KRÜGER: Trzeba doprowadzić do porozumienia z Polską i jestem przekonany, że nawet pojednanie jest możliwe. Jednakże ta pożądana lepsza atmosfera musi być wytworzona przez obie strony. Wyrażam ubolewanie, że padają okrzyki w rodzaju „*Polen raus!*”...

...„Ustanowienie misji handlowych w Bonn i w Warszawie witam jako możliwość przezwyciężenia resentymentów i oczyszczenia atmosfery poprzez osobiste i handlowe kontakty. Ja sam w każdej chwili jestem gotów do wzięcia udziału w dyskusji polsko-niemieckiej, oczywiście po porozumieniu z ministrami spraw zagranicznych i spraw ogólnoniemieckich. I z pewnością nie będę jej prowadził w tonie demagogicznym. Jestem głęboko przekonany, że rzeczowych rozmów trzeba szukać i trzeba ich się domagać”¹³.

Wobec zaabsorbowania ministra spraw zagranicznych Schrödera narastającymi sprzecznościami w bloku atlantyckim, Krüger zaczął urastać do roli czołowego rzecznika spraw wschodnioeuropejskich w rządzie kanclerza Erharda. Zaledwie więc dzień po opublikowaniu wywiadu z „*Neue Rhein-Ruhr Zeitung*” Krüger udzielił wywiadu rozgłośni *Deutschlandfunk* (w dn. 10 XI 1963 r.). Znaczenie tego wywiadu zostało podkreślone faktem opublikowania go przez oficjalny biuletyn rządu NRF¹⁴. Nadało to wywodom Krügera na temat „porozumienia niemiecko-polskiego” charakteru półoficjalnego, zwłaszcza, że podkreślił on w nich rolę, jaką odgrywa w rządzie. Krüger zaznaczył mianowicie, że chociaż do głównych jego zadań należy opieka nad przesiedleńcami, to jednak „jako członek rządu” bierze on „udział w podejmowaniu decyzji w zasadniczych kwestiach politycznych, a więc także w decyzjach co do linii w polityce zagranicznej”. W związku z tym narysował on swój pogląd na kształtowanie się stosunków NRF-Polska:

¹¹ „*Deutscher Ostdienst*”, nr 42/1963 r., Ausgabe B, s. 2: *Gerechte und Umfassende Betreuung*. — DOD sprach mit Bundesvertriebenenminister Krüger.

¹² Przekład polski cytatów wg ZAP, biuletyn 45-R (139) z dn. 3 XI 1963 r.

¹³ Wg ZAP, biuletyn 47-R (141) z dn. 20 XI 1963 r.

¹⁴ „*Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung*”, nr. 202, z dn. 14 XI 1963 r.: „Für Anerkennung des Selbstbestimmungsrechtes im mittel- und osteuropäischen Raum”.

„Kiedy jeszcze nie myślałem o tym, że zostanę ministrem do spraw wypędzonych, mianowicie w marcu rb., wyraziłem swój pogląd na temat niemiecko-polskiego układu handlowego. Powiedziałem wtedy, że przyjmuję z zadowoleniem zawarcie niemiecko-polskiego układu handlowego, ale że jednak Niemcy, rozerwane na trzy części, nadal pozostają najwyższym celem niemieckiej polityki zagranicznej. Do tych Niemiec należą również — powiedziałem wówczas — oczywiście tereny za Odrą i Nysą. Zgodnie też z niepodlegającą wątpliwości zasadą prawa międzynarodowego, uznaną na konferencji poczdamskiej, jeszcze dziś pozostają one niemieckim terytorium państwowym. Taki sam punkt widzenia uwypuklił kanclerz federalny Erhard w swojej deklaracji rządowej. A więc decydujące znaczenie ma to, by przy zawieraniu układu handlowego nie dopuścić równocześnie do interpretacji, które mogłyby przynieść szkodę niemieckiemu stanowisku prawnemu”.

W zgodzie z duchem tej typowo rewizjonistycznej deklaracji było zapewnienie, że „wypędzeni nie nienawidzą Polaków”, sugerujące, że to Polacy są właściwie winni wszystkim nieszczęściom wojenno-powojennym narodu niemieckiego. Krüger zapewniał dalej, że nienawiści, tego „smutnego rekwizytu z czasów ponurego nacjonalizmu wyrekliśmy się w uroczystej formie 13 lat temu” (mowa o *Charta der deutschen Heimatvertriebenen* uchwalonej w Stuttgarcie w dn. 5 VIII 1950 — przyp. F. M.), albowiem „naszym celem jest porozumienie, tzn. swobodna i wolna od uprzedzeń rozmowa”. Jakkolwiek autor tych wypowiedzi nie jest już członkiem rządu NRF, sformułowanie ich odnośnie roszczeń terytorialnych, jak i rzekomych uczuć „wypędzonych” pod adresem Polski pozwala już dziś określić, jaka będzie nuta przewodnia zapowiadanej na r. 1965 „akcji rocznicowej”. Będzie w niej również powoływanie się na sposób, w jaki zlikwidowano „nieporozumienia z Francją”. Krüger nawiązał bowiem do układu Francja-NRF z stycznia 1963 r. w którym, jak powiedział:

„zaufanie, wzajemne respektowanie, uznanie konieczności życiowych i praw naturalnych oraz wola porozumienia wytyczyły zasadniczą linię, która uczyniła możliwą wzajemną zgodę, a nawet partnerstwo z naszym zachodnim sąsiadem”.

Po czym zapewniał, że taka sama wola tkwi u podstaw „gotowości do rozmów, pertraktacji i układów ze wszystkimi naszymi sąsiadami wschodnimi”. Deklaracji tej nie pozostawił jednak bez zastrzeżenia, mówiąc:

„Przy wszelkiej gotowości do rozmów wychodzimy z założenia, że uregulowanie problemów w rejonie środkowo- i wschodnioeuropejskim powinno nastąpić na zasadzie uznania praw do samostanowienia. Tego prawa, którego domagamy się dla wszystkich Niemców, a mianowicie dla Niemców z terenów objętych wypędzeniami, a także życzymy go wszystkim narodom w rejonie wschodnioeuropejskim”.¹⁵

Znana jest prowadzona od lat polityka NRF wobec Polski i innych krajów obozu socjalistycznego. Hans Krüger, jako minister „wypędzonych”, zamierzał jej nadać swoiste znamię mieszaniny werbalnych zapewnień o „gotowości do pojednania” i żądań rewizjonistycznych pozornie umiarkowanych w formie, lecz bezwzględnych w treści. Gorączkowa działalność Krügera już w pierwszym zaledwie miesiącu jego urzędowania, kiedy pobił wszelkie rekordy ministerialne w NRF w dziedzinie udzielania wywiadów, pozwala przyjąć jako pewnik, że dalsze jego pozostawanie na stanowisku ministra wyzyskałby on do stałego podsycaenia fali rewizjonistycznej i odpowiedniego w tym kierunku nacisku na politykę NRF.

¹⁵ Przekład polskich cytatów wg ZAP, biuletyn 48-R (142) z dn. 27 XI 1963 r.

Byłby konsekwentnie przygotowywał swoją „akcję rocznicową” na r. 1965, by przeciwdziałać m. in. i tym zachodniemieckim kołom politycznym, które pozwoli dochodzić do wniosku, że w sytuacji Europy i świata w latach ostatnich jednak coś się zmieniło.

III

W dn. 6 XII 1963 r. odbyła się w Berlinie wspomniana już międzynarodowa konferencja prasowa, zwołana przez Radę Narodową Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Na konferencji tej członek Biura Politycznego SED, prof. Albert Norden, mówił o tych kołach politycznych NRF, które sprzeciwiają się nawiązaniu rozmów między obydwojma państwami niemieckimi. Kołom tym patronują odwetowcy, posiadający — jak zaznaczył mówca — „mocne podpory w rządzie bońskim i na wszystkich odcinkach aparatu państwowego”.¹⁶ Spośród tych rewanzystów Norden wymienił na pierwszym miejscu Krügera, nowego ministra do spraw przesiedleńców w rządzie Erharda.

Jak wynikało z dalszych wywodów Nordena, w dn. 25 XI 1963 r. prokurator generalny NRD, Streit, zawiadomił pisemnie kanclerza NRF, że dysponuje dokumentami, z których wynika, iż:

„wysoko postawiony funkcjonariusz państwowy rządu federalnego w czasach dyktatury hitlerowskiej zajmował eksponowane stanowisko w narodowosocjalistycznym aparacie ucisku”.

Prokurator Streit zaproponował Erhardowi wyznaczenie pełnomocnika, który mógłby zapoznać się z odnośnymi dokumentami. Erhard ani nie odpowiedział na list, ani też nie przysłał pełnomocnika. Jak zaznaczył Norden, Erhard miał zaś możliwość „zaoszczędzenia sobie wiele przykrości i kompromitacji, mogąc sam zlikwidować wołający o pomstę do nieba skandal”, — nie skorzystał jednak z okazji.

Norden przypomniał też, że po utworzeniu gabinetu Erharda tygodnik hamburski „Zeit” pisał o jednym z członków nowego rządu m. in.:

„Nie ma on nawet przeszłości, którą można by napiętnować. W tym wypadku strzelcom popagandy wschodniej brak amunicji”.

Człowiekiem tym miał być Hans Krüger. Tymczasem Norden mógł stwierdzić:

„W ogłaszanych obecnie danych personalnych Krüger przemilcza obciążające go etapy swojej przeszłości. My jednak posiadamy jego akta personalne i umożliwiamy każdemu zapoznanie się z faktami ...”

Charakteryzując Krügera jako działacza politycznego NRF po 1945 r. Norden przypomniał, że jest on od 1957 r. członkiem *Bundestagu* z ramienia CDU, członkiem rządu federalnego i prezydium frakcji parlamentarnej CDU. Posiadał więc „daleko sięgające wpływy”, które wyzyskiwał do prowadzenia polityki w duchu hitlerowskiej przeszłości. Przy różnych okazjach wypowiadał się on za oderwaniem Ziemi Zachodnich od Polski, odrzucał jako „pozbawione sensu” dyskusje z polskimi czynnikami rządzącymi. Tuż przed mianowaniem go ministrem¹⁷ Krüger wskazał na strategiczną rolę „wolnego Berlina” jako „jedynej drogi do wolnego Wrocławia”.

¹⁶ „Neues Deutschland” z dn. 7 XII 1963 r., „Trybuna Ludu” z dn. 7 XII 1963 r., wyd. C, „Życie Warszawy” z dn. 8/9 XII 1963 r.

¹⁷ „Ostpreussen-Blatt” z dn. 8 IX 1962 r.

Twierdzenie o prowadzeniu przez Krügera polityki w duchu hitlerowskiej przeszłości nie jest gołosłowne. Po mianowaniu go ministrem powołał on na szefa swego wydziału prasowego dra Schliepera, który już raz pracował w „ministerstwie wypędzonych”, musiał jednak odejść razem z osławionym Oberländerem. Sam Schlieper należy do byłych „starych bojowników” NSDAP, w przeszłości był naczelnym redaktorem organu partyjnego we Wrocławiu, osobą cieszącą się szczególnymi względami Goebbelsa.

Dysponował zaś Krüger w swoim ministerstwie ogromnym aparatem do prowadzenia zamierzonej polityki. Budżet „ministerstwa wypędzonych” wynosił w 1962 r. 188 mln marek, czyli sześć razy więcej niż w 1955 r.¹⁸ Tak wielkie fundusze umożliwiają podtrzymywanie działalności „ziomkostw” — tej bazy ruchu rewizjonistycznego w NRF, z ich milionową masą członków. Jako przykład, kto kieruje „ziomkostwami”, przytoczył Norden skład osobowy kierownictwa Ziomkostwa Sudeckiego, w którym zasiada wielu b. dygnitarzy hitlerowskich. Stwierdził więc prof. Norden:

„Przytoczone fakty dowodzą, jakie niebezpieczeństwo dla Europy stanowią odwetowcy siedzący przy sterach zachodnoniemieckiej polityki”.

Obecnym na konferencji dziennikarzom wręczono bogato udokumentowaną broszurę o działalności ruchu odwetowego w NRF, jego założeniach, o ludziach nim kierujących¹⁹. Broszura zawiera m. in. materiały o Krügerze, np. fotokopie demaskujące ministra „wypędzonych” jako b. działacza NSDAP i członka „sądu specjalnego” w Chojnicach. Jednocześnie demaskują one Krügera jako arystę, dostosowującego się w imię kariery do aktualnych warunków, zamilczającego niewygodne fakty ze swej przeszłości.

Jak wynika z „Personal-Akten” Krügera, z czasów pełnienia przez niego funkcji sędziego sądu okręgowego i powiatowego w Chojnicach, wstąpił on do NSDAP w maju 1933 r. Został więc członkiem partii wówczas, gdy Hitler antykonstytucyjnymi metodami umocnił już swoją władzę, gdy do jego ruchu masowo zgłaszali się ci, którzy pragnęli zrobić karierę w warunkach nowego ustroju. Chcąc jednak cofnąć w czasie swoje hitlerowskie zaangażowanie, Krüger — prawdopodobnie w późniejszym okresie — podał, jakoby brał udział w puczu hitlerowskim w Monachium w 1923 r. W rzeczywistości wówczas, licząc 21 lat studiował w Jenie²⁰. Aby dostosować się do ideologów hitlerowskich, w rubryce „wyznanie” określił się Krüger tylko jako „wierzący w Boga” (*gottgläubig*), zrywając tym samym z wyznaniem ewangelickim²¹.

O oddaniu, z jakim Krüger służył ustrojowi hitlerowskiemu, mówią zachowane o nim opinie: 1936 r. — „Krüger stoi bezwzględnie na gruncie narodowo-socjalistycznego światopoglądu”; 1937 r. — „Polityczna postawa Krügera nie dopuszcza żadnej wątpliwości co do jego pozytywnego nastawienia wobec narodowego socjalizmu”; 1940 r. — „Krüger jest przekonany narodowym socjalistą i bardzo czynny w pracy partyjnej”. Przeniesiony w 1939 r. ze Stargardu do

¹⁸ Na r. 1963 budżet Ministerstwa Wypędzonych wynosił 244 mln marek, a więc w porównaniu z 1955 r., nawet ośmiokrotnie więcej.

¹⁹ *Bonner Revanchisten-Allianz gegen Entspannung und Abrüstung. Dokumentation des Ausschusses für deutsche Einheit*, Berlin, grudzień 1963, s. 72. (Archiwum Prasowe IZ, tom 6—41, NRF—NRD).

²⁰ Krüger początkowo, jak wszystkim innym faktom, tak zaprzeczył i temu, jakoby kiedykolwiek podawał się za uczestnika puczu Hitlera w Monachium w 1923 r. Dopiero później, interpelowany przez „Stern” hamburski, Krüger jako „uzupełnienie początkowego kategoriycznego zaprzeczenia” dodał, że „wzmianka (w aktach personalnych) dotycząca przygotowania w Czarnej Reichswehrze w okresie tłumienia powstania komunistycznego w Saksonii”. „Berliner Zeitung” z dn. 14 I 1964 r.

²¹ Po wojnie, kiedy Krüger stał się działaczem CDU, zaczął się znów podawać za „wyznawcę kościoła ewangelickiego”.

Chojnic jako sędzia, Krüger został później mianowany kierownikiem tamtejszej grupy NSDAP. W 1940 r. uniknął służby wojskowej na podstawie reklamacji prezesa sądu krajowego w Gdańsku, który zaznaczał: „Nie można z niego zrezygnować przy zastosowaniu nawet surowej miary”.

W styczniu 1942 r. Krüger mianowany został pierwszym zastępcą ławnika utworzonego w Chojnicach „sądu specjalnego”²². Kilka dni po tej nominacji odznaczony został wojennym krzyżem zasługi II klasy. Nominacja i odznaczenie dowodziły, że władze nadrzędne były zadowolone z działalności Krügera, że dały go pełnym zaufaniem.

Hansa Krügera już jako powojennego działacza CDU i ruchu rewizjonistycznego w szerokim zarysie charakteryzują jego publiczne wystąpienia przed wejściem do rządu Erharda. Były one o tyle znamienne, że — w przeciwieństwie do przytoczonych na wstępie wywiadów i wystąpień w roli ministra — Krüger nie usiłował wówczas nawet maskować swych rewizjonistycznych wystąpień sloganem o „duchu pojednania” wobec Polski czy innych państw wschodnich. Wypowiedź Nehru, który postulował uznanie granicy na Odrze i Nysie, określił Krüger jako „wyobrażenia amatorskie” i wezwał premiera Indii, by oszczędził przesiedleńcom „podobnych fantazji”.

Jak wynika z jego akt personalnych, Krüger w okresie międzywojennym był członkiem takich organizacji jak „Bund der Auslandsdeutschen” i „Bund deutscher Osten”. Były to organizacje „V kolumn” hitlerowskich za granicą. Uznanie powojennym dla działalności Krügera było przyznanie mu w 1963 r. przez *Deutsches Kulturwerk europäischen Geistes* wyróżnienia tzw. *Südtiroler Weinkrug* za „nadzwyczajne zasługi w zakresie niemieckiej pracy kulturalnej i narodowościowej”.

IV

Pierwsze echa oświadczenia Nordena w NRF miały charakter krótkich informacji, zgodnie z stosowaną tam taktyką nieprzywiązywania większej wagi do wszystkiego, co pochodzi z NRD. Obojętnie brzmiały też tytuły tych informacji, jak np. *Wschodni Berlin obwinia Krügera*²³. Za kulisami tej pozornej obojętności ukrywało się jednak podniecenie kół oficjalnych w Bonn. Jak donosił korespondent polski M. Podkowiński, „nikt tu (w Bonn) nie wiedział, że Krüger był członkiem NSDAP”²⁴, o czym też nie wspomina się w oficjalnym wydawnictwie *Bundestagu* o posłach zachodniemieckich. Dopiero w wywiadzie prasowym Krüger przyznał się do swej przeszłości hitlerowskiej. Zaprzeczył jednak, że był członkiem „sądu specjalnego” w Chojnicach, gdyż tam takiego sądu w ogóle nie było. Trafnie wnioskował Podkowiński: Krüger uprzednio zataił przed opinią publiczną tak wiele istotnych momentów w swoim życiorysie, że na „sprostowania” należy poczekać. Podobnie było bowiem ze sprawami Oberländera i Globkego.

Pierwszy hamburski „Der Spiegel” nadał sprawie Krügera większego roz-

²² W dostarczonych władzom NRD zeznaniach świadków polskich w sprawie przeszłości Krügera figuruje m. in. oświadczenie Michała Znajdka: „Mówiono o Krügerze, że wyróżnia się szczególnie surowymi wyrokami. Nawet niemieccy urzędnicy sądowi w Chojnicach [...] mówili, że Krüger jest szczególnie wrogo nastawiony do Polaków. Oni sami bali się go”. Z wywiadu Nordena. (Patrz także „Trybuna Ludu” z 24 I 1964, wyd. C: *Kartera Hansa Krügera*).

²³ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 7 XII 1963: *Ost-Berlin beschuldigt Krüger*; „Stuttgarter Zeitung” z 7/8 XII 1963: *Ost-Berlin bezichtigt Krüger*.

²⁴ „Trybuna Ludu” z 9 XII 1963, wyd. C: *Dr Hans Krüger — godny następcą Oberländera*.

głosu, chociaż uczynił to we właściwy sobie ironiczny sposób²⁵. Jednak i ten tygodnik osłabiał wypowiedź Nordena, wysuwając wątpliwości natury formalnej, np.:

„Widoczna jest niesłuszność wschodniego twierdzenia, jakoby Krüger był odpowiedzialny za więzienie chojnickie, w którym trzymano Polaków przed ich zamordowaniem, gdyż podobne więzienia podlegały prokuraturze”.

„Spiegel” przytoczył też następujące zdanie Krügera: „Kto ma 2 tys. Polaków na sumieniu, w stosunku do tego Warszawa w 1945 r. na pewno wysunęłaby wniosek o wydanie”. Zamieszczenie tego stwierdzenia bez komentarza, jak również inne bagatelizujące wywody, mogło w opinii zachodnioniemieckiej wzbudzić nieufność w oskarżenia Krügera²⁶.

Bardziej zdecydowane stanowisko zajął hamburski tygodnik „Stern”²⁷ wyciągając taki wniosek: „Istnieje niebezpieczeństwo, że kanclerz nie dość uważnie wybrał swego kandydata”. Po szerokim przedstawieniu hitlerowskiej przeszłości Krügera, „Stern” zaznaczył: „Akurat on (Krüger) zajmuje się, od czasu zmiany kanclerza, pielęgnowaniem resztek rządu federalnego do granic niemieckich z 1937 r.” Jako zaś „pozbawione sensu próby alibi” określił tygodnik usiłowania Krügera przedstawiania się jako „byłego zwykłego członka NSDAP i pozbawionego wpływów sędziego”²⁸.

Rząd w Bonn, niewątpliwie zaniepokojony, jeszcze po 5 tygodniach od wystąpienia Nordena, nie zdołał wyciągnąć konsekwencji. Na konferencji prasowej urzędu kanclerskiego w dn. 13 I 1964 podsekretarz stanu rządu zachodnioniemieckiego, von Hase, dopiero na pytanie korespondenta prasy polskiej, M. Podkowińskiego, wypowiedział się w sprawie min. Krügera. Postawione pytania brzmiały: 1) czy wszystkie fakty, podane przez NRD, były znane kanclerzowi Erhardowi przed nominacją Krügera, 2) czy sprawa przeszłości Krügera i jego oświadczenia były przedmiotem obrad rządu NRF w ostatnim czasie. Von Hase, pytaniami tymi wyraźnie zaskoczony, dał wymijającą odpowiedź, że — jego zdaniem — Krüger był „tylko nominalnym członkiem NSDAP” i „jedynie w ciągu 3 miesięcy sprawował funkcję kierownika organizacji partyjnej w Chojnicach”. Nie poruszył natomiast von Hase sprawy działalności Krügera jako sędziego, dodał zaś, że gabinet nie uważał za stosowne zajmować się przeszłością ministra „wypędzonych”²⁹. W sprawozdaniu zachodnioniemieckim z tej konferencji zaznaczono natomiast, iż przeszłość Krügera wcześniej była znana³⁰.

Wbrew jednak oficjalnym próbom pomniejszenia sprawy min. Krügera, rozwijała się ona konsekwentnie w kompromitację polityczną rządu NRF. W pewnym stopniu przyczynił się do tego sam Krüger, składając coraz bardziej za-

²⁵ „Der Spiegel” nr 1/2 1964, s. 20: *Vertriebenenminister — Es kam auf ihn zu.*

²⁶ Jw.: „Bonns neuer Vertriebenenminister, der hinterpommersche Oberamtsrichter ausser Diensten Hans Krüger, gehörte weder zu Hitlers Marschierenden vom 9 November 1923, wie seine NS-Vorgesetzte fünfzehn Jahre später glaubten, noch war er in allen Lebenslagen der treue ewangelische Christ, für den ihn seine heutige Partei, die CDU, stets gehalten hat. Hier, wie dort, hat Krüger der Obrigkeit gegenüber zu seinen Gunsten geflunkert”.

²⁷ Wg „Berliner Zeitung” z 14 I 1964: *Westdeutsche Illustrierte Stern: Krüger unhaltbar.*

²⁸ „Stern”: „Dass er bis dahin nur ein einfacher PG (Partei-Genosse — nasz dop.) war, muss nach genauem Studium seiner Personalakten bezweifelt werden”.

²⁹ „Trybuna Ludu” z 16 I 1964, wyd. C: *Rząd NRF nie uważa za potrzebne zajmować się b. hitlerowcem Krügerem.*

³⁰ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 14 I 1964: „Staatssekretär von Hase antwortete, die Vergangenheit Krügers sei bekannt gewesen, der Bundeskanzler habe wegen der dreimonatigen Amtszeit Krügers als Ortsgruppenleiter keinen Anlass gesehen zu Interventionen, auch habe sich das Kabinett mit der Sache nicht beschäftigt”.

gmatwane wyjaśnienia. W rozmowie z „Der Spiegel”³¹ „zapomnienie” o wydanych przez siebie wyrokach śmierci usiłował usprawiedlić takim szokującym opinię wyznaniem: „Proszę mnie zrozumieć, wydanie wyroku śmierci przez sędziego jest dla niego po prostu sprawą rutyny”. Krüger stoi więc problemem: „Co mam robić, aby zapobiec chwili, w której okaże się, iż współdziałałem w wydaniu wyroku śmierci?”. Pierwotne „zapomnienie” o tym, że należał do Sądu Specjalnego w Chojnicach — wobec czego ogłoszone w Berlinie dane określił początkowo jako „wierutne fałszerstwo” — Krüger tak skomentował: „Kiedy już nie pamiętałem, że byłem przydzielony do Sądu Specjalnego, odpowiednio wyraziłem się wobec ADN, musiałem więc po prostu trzymać się nadal obranej linii”. Wręcz żenująco brzmiało wyznanie Krügera, że nie przypuszczał, by powołanie go jako zastępcy do Sądu Specjalnego zostało wpisane do jego akt personalnych³².

Krüger ostatecznie więc sam zadecydował o kompromitacji swojej osoby i nawet w warunkach politycznych NRF, nie można uratować go jako polityka. Lecz dopiero 22 I 1964 Erhard zdecydował się na odbycie rozmowy z Krügerem. Wynikiem jej była „prośba” ministra o zawieszenie go w czynnościach urzędowych do „wyjaśnienia sprawy”, na co kanclerz wyraził zgodę. Wiadomość o decyzji Erharda podał do wiadomości ten sam von Hase, który zaledwie osiem dni przed tym zaprzeczył, jakoby gabinet uznał za stosowne zająć się sprawą Krügera. Von Hase został zdezawuowany również odnośnie innego swego poprzedniego oświadczenia, a mianowicie, że kanclerz znał przeszłość Krügera. Jak donoszono bowiem z Bonn, właśnie ostatnie „wyjaśnienia” Krügera złożone redakcji „Spiegel” wywołały w kołach rządowych taką konsternację, że nie pozostało nic innego jak zasuspendować skompromitowanego ministra³³. Nikt nie próbował go już bronić. Prasa zachodniemiecka była zgodna, że decyzja Erharda wywołała ogólne zadowolenie³⁴. W celu zmniejszenia winy czynników decydujących NRF usiłowano rzucić ją na NRD, jakoby wtedy dopiero ogłaszała kompromitujące dokumenty, kiedy odnośna jednostka zajmie eksponowane stanowisko³⁵. Nie opublikowano natomiast tej części oświadczenia Nordena, w której informował on, że Erhardowi zaproponowano zbadanie, przez pełnomocnika, akt personalnych Krügera i że kanclerz NRF w ogóle nie odpowiedział na propozycje NRD.

Znamienne było stanowisko SPD. Ani przez chwilę nie próbowała ze „sprawy Krügera” wybić kapitału politycznego w walce z CDU, będąc sama skrępowana długoletnią i ścisłą współpracą swego przedstawiciela w ruchu rewizjonistycznym, Wenzla Jakscha, z Krügerem. Dopiero po zawieszeniu Krügera w czynnościach rzecznik SPD Barzel oświadczył, że rząd federalny powinien badać skrupulatnie swoją politykę personalną. Od kandydatów na stanowiska ministrów — dodał Barzel — należy zaś oczekiwać, że również „skrupulatnie obchodzić się będą ze swymi życiorysami, jeśli nie ma powstać szkoda dla ogółu”³⁶. Rzecznik SPD, podobnie jak prasa burżuazyjna, nie pominął okazji, by zaatakować brutalnie NRD za „niewykładanie materiałów na stół”, pominął jednak także milczeniem odpowiednio propozycje NRD w sprawie Krügera.

³¹ „Der Spiegel” nr 4/1964, s. 19/20: *Vertriebenenminister — Einfach durchhalten.*

³² Jw.: Vorher war mir völlig unbekannt, dass die Bestellung zum Stellvertreter, die sonst bei Schöffengerichten ja auch nicht zu den Personalakten kommt, im Falle des Sondergerichtes für so wichtig gehalten wurde, dass sie zu den Personalakten genommen wurde”.

³³ „Trybuna Ludu” z 24 I 1964: *Minister Krüger zawieszony w czynnościach.*

³⁴ „Die Welt” z 23 I 1964: *Genugtuung über Erhards Massnahme.*

³⁵ Berliński „Tagesspiegel” z 23 I 1964 (*Die Beurlaubung*) — wyraził np. pretensję pod adresem NRD, że wtedy dopiero ogłasza materiały, kiedy „znani uprzednio politycy osiągnęli szczyt kariery”, nie wspomniał jednak również o propozycji NRD z listopada 1963 r. w sprawie zbadania przez urząd kanclerski NRF akt personalnych Krügera.

³⁶ „Frankfurter Rundschau” z 23 I 1964: *Bundesminister Krüger beurlaubt.*

Kiedy jednak sprawa Krügera stała się głośna w NRF, frakcja parlamentarna SPD zdecydowała się skierować pod adresem rządu szereg pytań: jakie środki zapobiegawcze podjął rząd — zapytano — by w przyszłości nie mógł zająć w NRF odpowiedzialnego stanowiska ktoś, przeciwko komu można wysunąć uzasadnione zarzuty współudziału w hitlerowskich zarządzeniach przestępczych. Dalej: jakie zarzuty doprowadziły do zawieszenia Krügera oraz jakie dane obciążające były znane kanclerzowi Erhardowi w momencie mianowania Krügera członkiem rządu³⁷.

Z okazji zawieszenia Krügera ujawniono zaś, jak mało dotychczas zajmowano się w NRF przeszłością osób pretendujących do objęcia stanowiska ministra. „Frankfurter Rundschau” przeprowadziła w Bonn ankietę i od byłych członków rządów Adenauera uzyskała rewelacyjne informacje, że nigdy przed mianowaniem nie wymagano od nich złożenia życiorysów. Jak zaznaczył wspomniany wyżej dziennik, sprawa politycznej przeszłości nie odgrywała żadnej roli przy propozycjach personalnych, przedstawianych prezydentowi NRF, podobnie jak nie wymagano przedstawiania uprawnień do używania tytułu doktorskiego oraz wyciągu z rejestru kar. Nawet po sprawach Oberländera czy prokuratora generalnego, Fränkla, nie zastanawiano się w rządzie, w jaki sposób zapobiec w przyszłości podobnym kompromitacjom. Były minister do spraw ogólnoniemieckich, Lemmer, uzasadnił takie postępowanie następująco:

„u osób, które przed ich mianowaniem stały przez wiele lat w życiu publicznym i cieszą się zaufaniem, takie środki ostrożności wydają się zbędne³⁸.”

Początkowo ludzono się w kołach rządowych, że badanie „sprawy Krügera” przez komisję rządową pod przewodnictwem min. stanu Krone będzie mogło trwać czas dłuższy i tym samym jej likwidacja nastąpi w atmosferze spokojniejszej, po zajęciu się opinii publicznej innymi zagadnieniami. Oczekiwania te okazały się złudne. Tym razem nacisk opinii, wyrażający się w głosach prasy, był tak jednolity i silny, że sam min. Krone „radził” Krügerowi poddać się do dymisji, nim komisja zakończy prace. Nawet kierownictwo Związku Wypędzonych nie odważyło się stanąć otwarcie w obronie swego przewodniczącego. Starło się ono wybrnąć z sytuacji w ten sposób, że ostateczne wyrażenie opinii odroczone do czasu zakończenia dochodzeń komisji rządowej³⁹. Decyzji nie można było jednak długo odraczać, gdyż do NRF przybyli dwaj prokuratorzy z NRD, którzy przywiezione przez siebie dokumenty złożyli prokuratorowi w Bonn i wnieśli oskarżenie przeciwko Krügerowi o popełnienie zbrodni przeciwko ludzkości⁴⁰.

W obliczu rozwijającej się sytuacji, jak i na skutek „sugestii” min. Krone, Krüger zdecydował się nie czekać na wyniki badań komisji, lecz w dn. 31 I 1964 r. w liście do kanclerza Erharda, prosił o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. W liście tym Krüger przyznał się ostatecznie, że czynnie działał w Sądzie Specjalnym w Chojnicach, lecz bronił się, iż „nie jest świadom popełnionych czynów przeciwko ludzkości i prawu”. Uzasadnił prośbę o zwolnienie rzekomą chęcią nie szkodenia kanclerzowi i rządowi, przeciwko którym skierowano ataki z powodu jego osoby⁴¹. Prasa zachodniemiecka przyjęła z ulgą decyzję Krügera, która pozwalała szybciej zakończyć nieprzyjemny dla NRF incydent. Berliński „Tagesspiegel” stwierdził:

³⁷ „Życie Warszawy” z 26/27 I 1964: *Interpelacja SPD w Bonn.*

³⁸ „Frankfurter Rundschau” z 24 I 1964: *Exminister: Im Kabinett wurde nie ein Lebenslauf verlangt.* Dziennik przypomniał przy okazji, że istniejące przepisy w NRF nakazują zbadanie przeszłości politycznej każdego nowo przyjmowanego urzędnika, tymczasem państwo podejmuje ryzyko nieznanomości przeszłości swych najwyższych reprezentantów.

³⁹ „Trybuna Ludu” z 26 I 1964, wyd. C: *Po zdemaskowaniu Krügera.*

⁴⁰ „Tagesspiegel” z 31 I 1964: *Krüger will zurücktreten.*

⁴¹ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 1 II 1964: *Vertriebenenminister Krüger tritt zurück.*

„Minister, który dopiero pod naciskiem masowych zarzutów i autentycznych dokumentów godzi się na przypomnienie sobie własnej przeszłości, kompromituje nie tylko siebie, ale także i rząd”⁴².

Charakterystyczny jest także polityczny nekrolog, wypisany Krügerowi przez „Stuttgarter Zeitung”:

„Hans Krüger zwołnił fotel ministra. Okres jego urzędowania był tak krótki, że Krüger nie ma żadnych szans na przejście do historii jako wybitny minister „wypędzonych”. Przez wszystkich, którzy piszą historię, będzie najwyżej wspomniany jako jeden z tych, których przepędził cień własnej przeszłości”⁴³.

Erhard uznał za stosowne wyrazić Krügerowi „podziękowanie i uznanie” za dotychczasową działalność. Nie podzielił tego zdania prezydent NRF, Lübke, który spowodował, by z dokumentu o zwolnieniu Krügera wykreślono formułkę o podziękowaniu⁴⁴. Po kilkudniowych dyskusjach w łonie rządu i CDU na temat ewentualnej likwidacji ministerstwa do spraw przesiedleńców i włączenia go w skład ministerstwa do spraw ogólnoniemieckich⁴⁵, w dn. 18 II 1964 r. ministrem do spraw wypędzonych mianowany został Ernst Lemmer (CDU). Był on dwukrotnie członkiem rządu Adenauera, w pierwszym ministrem poczty, a w czwartym rządzie utworzonym po wyborach 1961 r., ministrem do spraw ogólnoniemieckich⁴⁶. Formalnie więc „sprawa Krügera” została zakończona.

V

Mimo to będzie ona niewątpliwie wpływać na politykę wewnętrzną NRF. Odsoniła bowiem różne aspekty tej polityki niedostrzegalne dotychczas w sposób należyty przez opinię zachodnioniemiecką, jak np. przypadkowość w mianowaniu na najwyższe stanowiska w państwie, czy beztroskę w przyjmowaniu za dobrą wiarę oświadczeń zainteresowanych osób w sprawie ich przeszłości. Sprawa Krügera ujawniła również, że istnieją mimo wszystko pewne różnice, w sposobach postępowania Adenauera i Erharda. — Adenauer, wsparty o autorytet „twórcy Niemieckiej Republiki Federalnej”, lekceważył wyraźnie opinię, co okazał choćby w sprawach Oberländera, czy Globkego, chociaż chodziło wówczas o ludzi bardzo eksponowanych w byłym aparacie hitlerowskim niż Krüger. Erhard, czy to z powodu właściwych sobie cech lub też nieposiadania takiej pozycji jak Adenauer, w pierwszej poważnej próbie okazał się wrażliwszy na opinię publiczną, w tym zresztą wypadku bardziej jednolitą i stanowczą. Jest jednak zbyt wcześnie sądzić, że następuje otrząśnięcie się części społeczeństwa zachodnioniemieckiego z obojętności politycznej, w jaką wprowadzone ono zostało w okresie rządów Adenauera, lecz pewne dodatnie zjawiska w tym zakresie można było dostrzec z okazji „sprawy Krügera”. On sam zresztą wielce się swym zachowaniem do tego przyczynił.

⁴² „Tagesspiegel” z 1 II 1964: *Ein Minister weniger*.

⁴³ „Stuttgarter Zeitung” z 1 II 1964: *Ein Minister geht*.

⁴⁴ „Berliner Zeitung” z 9 II 1964: *Streit um den Text*.

⁴⁵ Zdecydowała — jak chwilowo — „arytmetyka koalicyjna” rządu CDU-FDP. W razie likwidacji ministerstwa do spraw przesiedleńców, sprawy te przejąłby wicekanclerz Mende (FDP), który jest także ministrem do spraw ogólnoniemieckich. W ten sposób CDU straciłaby w rządzie jedno stanowisko na rzecz partnera koalicyjnego.

⁴⁶ Ernst Lemmer, urodzony w 1898 r., nie jest przesiedleńcem z terenów polskich, lecz uchodzącą z NRD. Był nim także poprzednik Krügera, Mischnick, z tego tytułu krytykowany przez rewizjonistów jako „nie rozumiejący interesów przesiedleńców”. W „Trybunie Ludu” z 20 II 1964, wyd. C, boński korespondent dziennika przypomina, że Lemmer jako minister do spraw ogólnoniemieckich w przedostatnim rządzie Adenauera dał się poznać jako jeden ze zwolenników zimnowojennej polityki wobec NRD.

Najbardziej doniosłą stroną „sprawy Krügera” jest jednak zdemaskowanie na przykładzie jednego z czołowych przywódców, działaczy ruchu odwetowo-rewizjonistycznego, jako ludzi obciążonych działalnością w służbie systemu hitlerowskiego. Ujawnione z okazji „sprawy Krügera” fakty podważyć musiały w opinii zachodniemieckiej nimb „niezlomnych patriotów”, za jakich rewizjoniści usiłują się przedstawić, musiały w krytyczniej myślących odłamach społeczeństwa NRF wzbudzić czujność wobec tych „działaczy”. Znamienne pod tym względem są liczne głosy, jakie — w wyniku „sprawy Krügera” odezwały się w NRF na rzecz zlikwidowania „ministerstwa do spraw wypędzonych” jako ogniska nienawiści i podkopywania pokoju europejskiego. Jedną z przyczyn, jaka wpłynęła na stosunkowo szybką decyzję kanclerza Erharda w sprawie Krügera była zapewne również chęć przeciwdziałania nieprzyjemnym echem, jakie sprawa ta wywołała poza granicami NRF⁴⁷.

Niemieckiej Republice Demokratycznej należy się przeto szczególne uznanie za decydujący wkład, jaki wniosła w zdemaskowanie ekshitlerowca Hansa Krügera.

Florian Miedziński

NOWOŚCI WYDAWNICZE NRD NA TARGACH KSIĘGARSKICH W LIPSKU

Bogate w wieloletnią tradycję i po raz drugi już odbywające się w nowym pawilonie wystawowym przy Rynku, Międzynarodowe Targi Księgarskie w Lipsku cieszą się — jak zwykle — dużym zainteresowaniem księgarzy i bibliofilów niemieckich i zagranicznych.

W Lipsku spotkali się w tym roku przedstawiciele wydawnictw NRD, wielkich firm księgarskich i wydawniczych NRF, zachodniego Berlina oraz dalszych piętnastu krajów. Wydawnictwa NRD przygotowały się do tegorocznych targów wiosennych bardzo starannie i prezentują bogaty wybór nowości wydawniczych, zwłaszcza w zakresie książek fachowych i beletrystyki.

W bieżącym roku mija piąta rocznica Konferencji w Bitterfeld, której uchwały, zachęcające masy pracujące do podjęcia twórczości literackiej z jednej strony i wskazujące pisarzom drogę do twórczości poprzez aktywne włączenie się do procesów produkcji z drugiej, miały niewątpliwie wpływ na rozwój literatury NRD w okresie minionych pięciu lat. Wydawnictwo *Mitteldeutscher Verlag*, patronujące już od lat debiutantom w dziedzinie literatury i mające w tym zakresie poważne osiągnięcia, wspomnieć należy tutaj chociażby znaną w tej chwili już na świecie i tłumaczoną na osiemnaście języków powieść Bruno Apitz *Nackt unter Wölfen (Nadzy wśród wilków)*, przygotowało na II Konferencję w Bitterfeld, mającą odbyć się w kwietniu bieżącego roku, szereg publikacji prezentujących osiągnięcia literatury wyrosłej w duchu uchwał podjętych w 1959 r. Jedną z ważniejszych pozycji z tego zakresu jest powieść Erika Neutscha *Spur der Steine (Ślad kamieni)*. Pełny nakład tej powieści ukaże się w księgarniach dopiero w czerwcu, w tej chwili jednak opracowuje się wersję sceniczną tego utworu. Zdaniem krytyki literackiej, powieść Neutscha, której bohaterem jest robotnik, przedstawia bardzo wnikliwie i wszechstronnie przemiany zachodzące w życiu społeczeństwa NRD¹. *Erkenntnisse und Bekenntnisse (Poznania i Wy-*

⁴⁷ „Le Monde” z 28 I 1964: *Le chancelier Erhard a agi plus énergiquement que ne l'aurait fait son prédécesseur* — podkreśla, że na dobro Erharda należy zapisać szybsze i energiczniejsze działanie w sprawie Krügera, gdy Adenauer z uporem bronił Oberländera i zatrzymał do końca dra Globkego jako szefa swego gabinetu.

¹ *Erkenntnisse und Bekenntnisse — Früchte des Bitterfelder Weges auf der Buchmesse*. „Berliner Zeitung” z dn. 28 II 64.